**Powstanie Wielkopolskie**

Powstanie Wielkopolskie, które wybuchło 27 grudnia 1918 roku, było jedyną tak dużą, udaną insurekcją w naszej historii - doprowadziło do wyzwolenia spod władzy niemieckiej niemal całej Wielkopolski. Bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania była wizyta w Poznaniu wybitnego pianisty, męża stanu Ignacego Jana Paderewskiego. Jego przyjazd 26 grudnia był okazją do zorganizowania manifestacji patriotycznej.

27 grudnia 1918 roku Polacy gromadzili się pod budynkiem Bazaru, w którym zatrzymał się Paderewski. Niemcy zorganizowali kontrpochód, jego uczestnicy zniszczyli po drodze siedzibę Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej - legalnej polskiej władzy państwowej, uznanej przez Polski Sejm Dzielnicowy.

W gotowości bojowej czekały polskie oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa oraz Straży Ludowej. Przed godziną 17. sytuacja wymknęła się spod kontroli. Padł pierwszy strzał - wybuchło powstanie. Pierwszym dowódcą został Stanisław Taczak.

W pierwszym okresie walk powstańczych, do końca roku, Polakom udało się zdobyć większą część Poznania. Ostatecznie miasto zostało wyzwolone 6 stycznia, kiedy to przejęto lotnisko Ławica. W polskie ręce wpadło kilkaset samolotów. Do połowy stycznia wyzwolono większą część Wielkopolski

**Przebieg powstania na terenie gminy Włoszakowice**

6 stycznia 1919 r. do powstania przyłączyli się mieszkańcy Włoszakowic, Bukówca Górnego i okolicznych wiosek. Tego samego dnia Niemcy wysadzili most kolejowy między Krzyckiem a Włoszakowicami.

8 stycznia Niemcy rozpoczęli ostrzeliwanie Włoszakowic, jednak słabo uzbrojonym powstańcom udało się powstrzymać atak.

 10 stycznia udało się przejąć powstańcom Krzycko Małe, z którego wycofał się patrol niemiecki przeszukujący domy Polaków.

11 stycznia Niemcy zaczęli ostrzeliwać Włoszakowice i Bukówiec; ppor. J. Wróblewski zarządził gotowość bojową i postanowił przeczesać las w kierunku Zbarzewa. Doszło do walk pod Zbarzewem, w czasie których zginęli powstańcy:: Walenty Jęsiek z Przedmieścia i Stanisław Kuczmerowicz z Czempinia, a Jan Otto z Włoszakowic, Leon Wański ze Wschowy oraz bracia Michał i Walenty Zającowie z Ujazdu zostali ranni i wzięci do niewoli. Do niewoli dostało się również trzech powstańców z patrolu jezierzyckiego: Piotr Apolinarski, Czesław Kamieniarz i Ludwik Świątek. Powstańcy postanowili odbić jeńców, jednak w czasie walk zginęło dwóch kolejnych powstańców: Marcin Noskowiak i Piotr Vogt.

Również 11 stycznia, powstańcy bukówieccy trzymający posterunek w Krzycku Małym, zostali przed godz. 9.00 ostrzelani z armat ustawionych przy cmentarzu gołanickim. Zmuszeni byli cofnąć się do Krzycka Wielkiego. Tutaj, dobrze ukryci za nasypem kolejowym, nie pozwolili Niemcom zająć wsi. Sytuacja była jednak na tyle poważna, że poproszono o pomoc powstańców ze Śmigla. Batalion pod dowództwem komendanta SL sierż. Bolesława Płócieniaka, przybył przez Morownicę, Bronikowo i Machcin około 22.00 do Bukówca. Ustalono plan ataku na Krzycko Małe, który miał się rozpocząć nazajutrz, 12 stycznia, o godz. 5.00. Zajęcie Krzycka Małego odbyło się jednak bez walki, gdyż Niemcy, w porę ostrzeżeni, wycofali się.

Dnia 13 stycznia dowódcą odcinka „Boguszyn” mianowano ppor. Franciszka Szyszkę, który 16 stycznia siedzibę dowództwa umieścił w Boguszynie (odcinek „Boguszyn” był częścią Frontu Południowo-Zachodniego Grupy „Leszno”, a 16 stycznia głównodowodzącym powstania został gen. Józef Dowbor-Muśnicki). Od Dowództwa Głównego w Poznaniu otrzymał także polecenie nawiązania kontaktu z ppor. J. Wróblewskim i podporządkowanie sobie oddziałów działających od Solca po Boguszyn. Odcinek „Boguszyn” miał utrzymać teren od Lipna do rz. Obry, utrzymać dworce kolejowe w Lipnie i Krzycku Wielkim, oraz nawiązać łączność z oddziałami frontu zachodniego.

16 stycznia, żołnierze z garnizonu leszczyńskiego podjechali pociągiem pancernym do wysadzonego mostu pod Włoszakowicami. Ostrzeliwali z armat Bukówiec, a także zaopatrywali miejscowych kolonistów w broń. Nie opuścili jednak pociągu i po kilku godzinach odjechali do Leszna. Powstańcy, chcąc się zabezpieczyć przed takimi najazdami, rozebrali w nocy tory przy cegielni w Sądzi. Następnego dnia do działającej na tym odcinku kompanii kiełczewskiej sierż. Józefa Korbika dołączyła kompania kpr. Władysława Mocka ze Srocka Wielkiego. Oba oddziały skierowane zostały do Krzycka Wielkiego i Gołanic i zajęły je po krótkiej wymianie strzałów. Patrolowano teren w rejonie Jezierzyc Kościelnych i na drodze w kierunku Zbarzewa. Oba oddziały pozostały w tym rejonie do połowy lutego.

19 stycznia Niemcy ponownie nadjechali pociągiem pancernym, ale tym razem w rejon cegielni Sądzia. Do niewoli dostał się jeden z posterunków powstańczych. W południe 22 stycznia podjechał po raz kolejny pociąg pancerny, ale się wykoleił na rozebranych torach. Niemcy, po krótkiej strzelaninie, zostawili wykolejony jeden wagon i wycofali się.

Niemcy podejmowali działania mające na celu odepchnięcie powstańców dalej od Leszna i zajęcie pobliskich stacji kolejowych: w Lipnie, Kąkolewie i Krzycku Wielkim. Taką akcją, na odcinku „Boguszyn”, był atak pociągu pancernego, rano 13 lutego, na stację kolejową w Krzycku Wielkim. Powstańcy kościańscy nie opuścili jednak dworca, lecz ostrzelali pociąg zmasowanym ogniem karabinów maszynowych i obrzucili granatami, uniemożliwiając żołnierzom opuszczenie wagonów. Pociąg cofnął się i piechota próbowała go opuścić, ale bezskutecznie. Niemcy zaczęli więc ostrzeliwać dworzec z ckm-ów i miotaczy min, a artyleria z platform pociągu rozpoczęła ostrzał Boguszyna i rejonu Mórkowa. Odezwanie się półbaterii powstańczej artylerii, stojącej pod Radomickiem, zmusiło pociąg pancerny do wycofania się. Poległo jednak kilku powstańców, a kilkunastu było rannych.

W tym samym czasie Niemcy uderzyli dwoma kompaniami ze Zbarzewa na Włoszakowice. Atakowano ze skraju lasu od południowo-zachodniej strony wsi. Niemcy zakładali, że po opanowaniu stacji w Krzycku Wielkim, drugi pociąg pancerny podjedzie pod Włoszakowice i pomoże je zdobyć. Tak się jednak nie stało i po dwugodzinnej walce piechota niemiecka wycofała się do Zbarzewa. Cały odcinek „Boguszyn” ostrzeliwano jednak przez kilka godzin ogniem artyleryjskim, a nawet miotaczami min.

Powstanie zakończyło się 16 lutego 1919 roku rozejmem w Trewirze. W myśl jego ustaleń, front wielkopolski został uznany za front walki państw sprzymierzonych. Ostateczne zwycięstwo przypieczętował podpisany 28 czerwca 1919 traktat wersalski, w wyniku którego do Polski powróciła - z wyjątkiem skrawków - prawie cała Wielkopolska. Powstanie zakończyło się sukcesem.
 M.K.

Opracowano na podstawie materiałów:

E. Śliwiński, „Południowo – zachodnia Wielkopolska w powstaniu 1918/1919 roku”

<https://dzieje.pl/aktualnosci/powstanie-wielkopolskie-jedyna-tak-duza-udana-polska-insurekcja>

[https://pw.ipn.gov.pl/pwi/dokumenty/mapy/mapy-operacyjne/10819,Rozwoj-powstania-wielkopolskiego-od-27-grudnia-1918-do-18-lutego-1919-r.html](https://pw.ipn.gov.pl/pwi/dokumenty/mapy/mapy-operacyjne/10819%2CRozwoj-powstania-wielkopolskiego-od-27-grudnia-1918-do-18-lutego-1919-r.html)